

## Pieśni miłosne jidysz

9 czerwca, tuż po wernisażu wystawy „Rzeźba i rzeźba”, wołomińska Fabryczka zabrała publiczność w muzyczną podróż do delikatnego, czasem wesołego, a czasem mrocznego świata żydowskiej pieśni miłosnej. Ola Bilińska (śpiew, syntezator OP-1, gitara elektryczna, looper) z zespołem: Edyta Czerniewicz (wolonczela, śpiew), Katarzyna Kolbowska (harfa, śpiew) i Sebastian Witkowski (gitara basowa, syntezator), zaprezentowała swój projekt Libelid, czyli pieśni miłosne jidysz.

- Usłyszymy chyba po raz pierwszy w Fabryczce muzykę żydowską. Projekt Oli Bilińskiej pn. Libelid, czyli pieśni miłosne w języku jidysz, to wybór przedwojennych pieśni żydowskich, które częściowo są tradycyjnymi piosenkami ludu żydowskiego, a częściowo zostały napisane przez żydowskich poetów. Wszystkie są opowieściami o różnych odcieniach i obliczach miłości. Począwszy od takich bezpośrednich przekazów, jak w polskiej



muzyce ludowej, mówiące o lepszych lub gorszych relacjach z rodzicami, przez aranżowane małżeństwa, na subtelnych utworach poetyckich skończywszy. To przepiękne aranżacje, połączenie nowoczesnego instrumentarium z harfą i wolonczelą, gdzie instrumenty elektroniczne i tradycyjne wzajemnie się dopełniają, tworząc liryczny i bardzo romantyczny nastrój - zapowiedziała koncert dyrektor Fabryczki Jolanta Boguszewska.

Libelid stanowi kontynuację płyty „Berjozkele - kołysanki i pieśni wieczorne jidysz”, wydaną przez Żydowski Instytut Historyczny, która zdobyła tytuł Folkowego Fonogramu Roku 2014, przyznawany przez Program II Polskiego Radia oraz Folkowej Płyty Roku 2014 w konkursie portalu folk.pl. W tekstach wyraźne są wątki z obyczajowości żydowskiej, która silnie wpływa na życie uczuciowe i rodzinne członków społeczności: małżeństwa ko-

jarzone, silne więzy rodzinne, obrazy z codziennego życia - takim, jakie było przed Zagładą. Z drugiej strony teksty, takich poetów jak przyjaciółka Brunona Schultza Debora Vogel, czy Mojsze Lejb Halpern, obfitują w obrazy poetyckie o wymiarze uniwersalnym, w którym miłość nie jest mierzona czasem, obyczajowością i pochodzeniem. Są one wciąż zaskakująco świeże i aktualne, ujmując poczuciem humoru i delikatnością nastroju. (am)

## Dni Marek pod patronatem Moniuszki

8 czerwca na stadionie miejskim w Markach rozpoczęła się trzecia edycja Dni Marek. Wspólnie z Wodociągiem Mareckim, który obchodził 20. urodziny, marecki ratusz przygotował wiele atrakcji. Na dzieci czekały m.in. wieża do skoków, eurobungee, karuzele i kule wodne. Panie mogły wziąć udział w warsztatach w fabryce kosmetyków, a panowie sprawdzić swoją siłę przy wybijaniu pamiątkowych monet. Wieczorem na scenie pojawił się Czadoman, czyli Paweł Dudek z swoim hitem „Ruda tańczy jak szalona”, potem wystąpił zespół De Marco, który regularnie bawi markowian podczas ich dorocznego święta, a na zakończenie „Weekend”, autor takiego przeboju jak „Ona tańczy dla mnie”. Zwieńczeniem sobotnich atrakcji był laserowy pokaz.

W drugim dniu święta Marek, 9 marca, burmistrz Marek oraz Marecki Ośrodek Kultury zaprosili mieszkańców do Parku Briggsów na wydarzenie pn. „Nie taki Straszny Dwór”. Jako że rok 2019 jest rokiem Stanisława Moniuszki, Biblio-



teka Publiczna Miasta Marki przygotowała ekspozycję, z której można się było dowiedzieć o życiu kompozytora, poznać ciekawą historię jego rodziny, a także okoliczności powstania i pierwszego wystawienia „Straszny Dwór”. W 200. rocznicę urodzin Moniuszki

głównym punktem programu był realizacja opery „Straszny Dwór” z udziałem solistów Teatru Wielkiego - Opery Narodowej, m.in. Anny Lubańskiej i Adama Kruszewskiego. Aktorem towarzyszył chór męski „Oktawian”, Zespół Tańca Ludowego „Warszawa” AWF oraz orkiestra „Impressione”. Jak zaznaczyła dyrektor MOK-u Aleksandra Jankowska, szczególne podziękowania należą się Annie Lubańskiej, mieszkance Marek - pomysłodawczyni tego przedsięwzięcia. Przestrzeń parku została zaaranżowana zgodnie ze stylistyką widowiska, a po alejkach przechadzali się aktorzy ubrani w stroje z epoki. Pojawiła się tajemnicza komnata wraz z wystawą przygotowaną przez Fundację Otwarte Serce i Wodociąg

Marecki, pt. „Wodny świat”, a także pałacowe podwórko z chmurą baniek mydlanych i ofertą XIX-wiecznych zabaw dla dzieci. Nie zabrakło nauki tańców dworskich, moniuszkowskich improwizacji w wykonaniu lokalnych artystów, warsztatów malarskich, takich jak portrety dworskie na murze oraz tworzenia instalacji Drzewo - kreacja. Tego dnia odbyły się również koncerty zespołu rockowego Fundacji Otwarte Serce, Studia Wokalnego Klubu Seniora MOK, Orkiestry Dętej z Radzymina i zespołu rockowego Kwazzy Mango Project. Wydarzenie zakończyło pełne ekspresji, plastyczne widowisko „Sen kustosa” w wykonaniu Teatru AKT, który łączy poetykę teatru ulicznego, cyrku, sztukę mimu i taniec. (am)



Radio **FAMA**  
Wołomin 94,7 MHz

**WIEŚCI piszą  
FAMA głośni**

## Koncert muzyki cerkiewnej



Pod koniec maja w wołomińskiej Izbie Muzealnej Wodoczków wystąpił męski zespół muzyki cerkiewnej „Katapetasma”. Jak zaznaczyła założycielka Izby Danuta Michalik, koncert ten był wyczekiwany od dwóch lat i mógł się odbyć dzięki ks. Michałowi Dmitruk z parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Wołominie. Członkowie zespołu to aktywni uczestnicy liturgii, psalmiści, dyrygenci i teolodzy, którzy działalność koncertową traktują jako przedłużenie doświadczenia nabożeństw. Zespół występował wielokrotnie w kraju i za granicą. Kierownikiem i inicjatorem „Katapetasy” jest Łukasz Hajduczenia. Zespół obrał swoją nazwę od greckiego terminu, określającego zasłonę oddzielającą ołtarzową część świątyni od pozostałych części. „Katapetasma” analogicznie istnieje po to, aby odkrywać esencję piękną zawartego na przestrzeni całej historii muzyki cerkiewnej. Szczególnie ważny repertuar w działalności zespołu to utwory, których konstrukcja muzyczna pochodzi z najstarszych tradycji śpiewu cerkiewnego, takich jak bizantyjska, staroruska czy gruzińska. Tradycje te stano-

wią wyznacznik muzycznego stylu wschodniej liturgii, na przestrzeni wszystkich epok sztuki zaistniałych w prawosławiu, czego dowodem są melodie monasterskie Rusi, istniejące zarówno w monodycznych, jak i harmonicznym formach, które to zespół uznaje za bazę wyjściową programów koncertowych i liturgicznych. Na zakończenie prowadzący koncert Łukasz Hajduczenia zapowiedział pieśń „Mnogije lieta”, życząc nią zebranyemu życiu na takim poziomie, aby jego jakość dotarła do wieczności.

Wieczory muzyczne już na stałe zagościły w Izbie Muzealnej Wodoczków. Powstały z myślą o promocji wołomińskich artystów, występujących w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie, Filharmonii Narodowej i na wielu innych scenach muzycznych w kraju i za granicą, a rzadziej w swoim mieście. Wieczory te są okazją do zaprezentowania również miejscowych chórów, czy artystów-amatorów, dla których śpiewanie jest wielką pasją. Ich celem jest odbudowywanie starej, polskiej tradycji wspólnego śpiewania, co jest miłym akcentem każdego koncertu. (oprac. am)

